

PRZEMÓWIENIE PRZY DEKOROWANIU OFICERÓW
FRANCUSKICH ORDEREM «VIRTUTI MILITARI»

(11 października 1920 r.)

W przededniu podpisania preliminarzów pokojowych z Rosją sowiecką, na dziedzińcu belwederskim odbyła się dnia 11 października 1920 r. uroczystość dekorowania orderem «Virtuti Militari» oficerów francuskiej misji wojskowej, współdziałających w naszej akcji wojennej — z gen. Henrys'em, szefem tej misji, na czele. Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Kuriera Porannego» z 13 października 1920 r.

Niegdyś, w czasach dość oddalonych, lecz jednak bliskich naszemu sercu, widziano przeciągającą przez ulice naszych miast i miasteczek wielką armię cudzoziemską. Widziano wspaniałych kawalerzystów, prowadzonych przez króla ¹⁾, lśniącego od karmazynów i szamerunków. Widziano pokrytych bliznami piechurów, rozkochanych w swym wodzu ²⁾ niemal kobiecem uwielbieniem. Widziano przezornych artylerzystów i pracowitych saperów. Wszyscy szli z daleka, z dalekiej, kochanej Francji, weseli i beztroskliwi, szli umierać, gdy wypadło, za wielkość swej ojczyzny, za sławę swych sztandarów.

Lecz wśród tej masy ludzi nieznanych widziano na pierśsiach niejednego z rycerzy mały krzyżyk, dobrze znany wszystkim z nas, określający najwaleczniejszych wśród walecznych obrońców ojczyzny polskiej. Wśród tłumów, oglądających wspaniały przemarsz, rozumiano wówczas, że można umierać za Francję, broniąc Polski, można pracować dla rozrostu Francji, zabezpieczając szczęście Polski.

Oto, panowie, piękna tradycja, którą rad jestem odnowić dzisiaj, nadając wam krzyże orderu «Virtuti Militari» za wasz żołnierski trud w szeregach armii polskiej podczas ostatnich walk dla obrony mego narodu.

¹⁾ Mowa o Hieronimie Bonapartem, księciu Monfort, królu Westfalii, który w r. 1812 przybył jako dowodzący częścią armii Napoleona do Polski.

²⁾ Mowa o Napoleonie I.